



13 pułk piechoty c.k. armii „Krakowskie Dzieci” w koszarach przed wyruszeniem na front, 1914

3 listopada 1914

Tymczasem w Krakowie do wojny zapał rósł, oficerowie bratali się z cywilnymi, po cukierniach wznosili okrzyki: „Niech żyje szlachetny naród, niech żyją Polacy, jeszcze Polska nie zginęła”. W Wiedniu to samo. Wojsko szło na wojnę jak na bal, kobiety obsypywały go kwiatami – szczególnie pułk 13. „Dzieci Krakowskie”, żegnany był nadzwyczajnie uroczystie. Każdy przy czapce miał bukiet (Planty zostały zupełnie z kwiatów ogołoczone), chorągiew mieli białą z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, szli śpiewając pieśni patriotyczne, szli chętnie bić się za Ojczyznę, miało się wrażenie, że to rzeczywiście wojna za niepodległość Polski. Jakże dalekie te czasy i te nadzieje, choć tak niedawne!



„Wojenny ruch w Krakowie przed główną pocztą”, rys. Kazimierza Mitery

7 listopada 1914

Evakuacja w całym rozmachu, tłumy wywożą różnych biedaków – boją się, ażeby nie powiększyła ich liczby, trudno, będzie co Bóg da, wobec tych wszystkich nieszczęść, jakie się widzi dookoła, własne troski maleją.



Wojenne kartki żywnościowe na mąkę, chleb, cukier i kawę

26 listopada 1914

Co dnia prowadzą mnóstwo jeńców, wczoraj 1500, onegdaj 4000. Było kilkunastu Japończyków. Miasto wyludnione, w dzień jednak ruch znaczny, jeżdżą wojskowe automobile, wozy, kobiety biegają, szukając rozmaitych niezbędnych rzeczy, których już zabrakło w sklepach. Wszystko bardzo podrażało.



„Jeńcy rosyjscy eskortowani przez dragonów”, rys. Kazimierza Mitery

18 marca 1915

Nareszcie dzisiaj ogłoszono nowe zarządzenie ewakuacyjne – coś wprost nieludzkiego! Nie wiem, czy nam się uda zostać w Krakowie. 60 tysięcy ludzi ma opuścić miasto – pytanie, dokąd jechać? Ja, która mieszkam tu bez zezwolenia, ukrywać się dłużej nie mogę, bo wszyscy, którzy pozostaną, będą mieli odznaki i legitymację z fotografią i na ulicy obowiązani są pokazywać władzom, jeżeli będą pytani, w dodatku trzeba od rodziny złożyć 100 koron, a od jednej osoby 50 – ja nie mam ani grosza.



Odnaka identyfikacyjna dla osób pozostających w Twierdzy Kraków



Legitymacja Ludmiły Wróblewskiej uprawniająca do pozostania w Twierdzy Kraków

